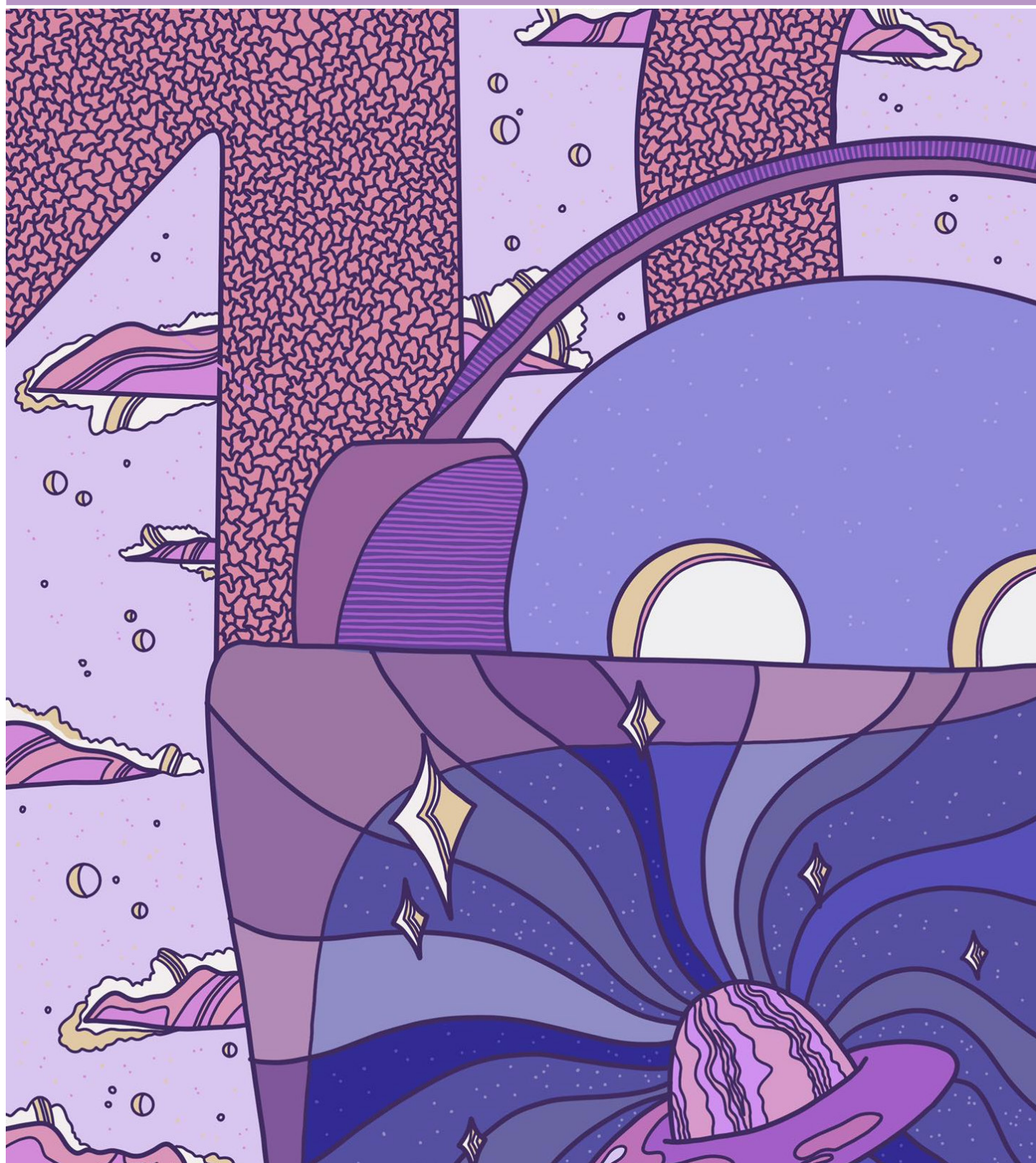


MARGINES

MAJ 2020

SZKOŁA · UCZNIOWIE · PRASA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKŁAD WŁASNY



W numerze:

- 2 Ciemniejsza strona e-lekcji
- 2 Pomoc w czasie kwarantanny
- 3 Wywiad z absolwentem
- 3 Nietrwały nośnik
- 4 Wywiad z maturzystą
- 4 „Dzieje Nastray” cz. 7+1*
- 6 Hot 16 challenge 2
- 6 Koronaspiracje

Ciemniejsza strona e-lekcji

Skurcz

E-lekcje trwają w najlepsze i na dzień dzisiejszy nic nie zapowiada się, żebyśmy wrócili do starego ładu, w którym dojazd do szkoły zajmował średnio godzinę, pod Żabką można było spotkać łącznościowców, a 194 jeździło na Czerwone Maki (te czasy już nie wrócą, bo 194 teraz jeździ jedynie na Os. Podwawelskie).

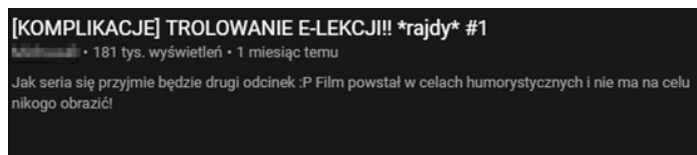
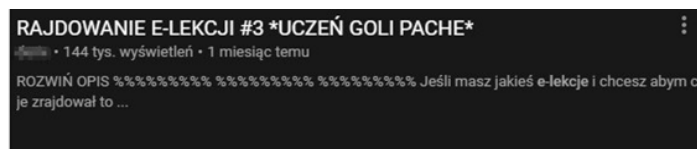
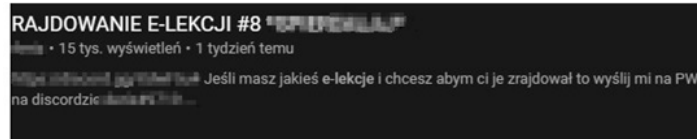
W miarę widocznym zjawiskiem w ostatnim czasie stało się tzw. „raidowanie e-lekcji”. Polega ono na tym, że uczeń wysyła internetowym znajomym zaproszenie do serwera Discord, czy na inną platformę, a oni wchodzą i przeszkadzają w lekcji.

Przykładem takiej osoby jest „twórca internetowy” (specjalnie zapisałem w cudzysłowie, ponieważ takie osoby nie zasługują na miano Twórcy) kryjący się pod pseudonimem Geluś, który wywęczując łatwe wyświetlenia, pieniądze i subskrypcje, zaczął raidować e-lekcje, prowadząc w tym samym czasie transmisję na żywo. Skąd wiem, że chciał dokonać w ten sposób skoku na pieniądze? To proste; transmisja na żywo miała nazwę „WBIJAMY NA E-LEKCJE 10zł=1min”, co oznacza to samo co: jak zapłacisz 10 zł, to przedłużę tę transmisję o 1 minutę!

Sam jestem najpewniej w tej mniejszości, której nie bawi taka „twórczość”. Tym bardziej, że upublicznianie czyjegoś wizerunku bez zezwolenia tej osoby nie jest zgodne z prawem polskim, a tego właśnie dopuścił się ten arcyśmieszny „twórca”. Twórcy internetowi (nie ważne, czy youtuberzy, streamerzy, instagramerzy czy tiktokrzy) mają tę zdolność, że młodszej widowni potrafią kształtować światopogląd. Geluś, będąc youtuberem i streamerem ma narzędzia, które umożliwiają wyżej wymienioną czynność. Raidując e-lekcje, pokazuje, że w teorii tak można bezkarnie robić. Finalnie wyżej omawiany twórca chyba się wystraszył konsekwencji, ponieważ zaraz po zakończeniu transmisji na żywo, usunął on zapis (co nie było w jego zwyczaju), a pod wszelkimi shotami (czyli urywkami z jego transmisji) pisał komentarze, żeby shoterzy je usunęli ze swoich kanałów.

Co ciekawe, Geluś sam prosił widzów obecnych na czacie, aby podsyłali mu linki do e-lekcji, żeby mógł w nich przeszkodzić. Aczkolwiek, jeśli chcecie się zagłębić bardziej w temat tego twórcy, to odsyłam was do dwóch filmów innego twórcy - Świeżaka, który w ciągu łącznie 30 minut podsumował wybryki Gelusia.

Co mnie bardziej przeraża, to to, że niektórzy ludzie, będąc łasymi na wyświetlenia i popularność (i tu przepraszam za określenie) bałwanami do tej pory wrzucają filmy z raidowania e-lekcji, i co gorsza, filmy te zyskują rozgłos. Przykładowo:



Co gorsza, fenomen raidowania e-lekcji był na tyle wielki, że jedna z największych stacji telewizyjnych wyemitowała w programie „Uwaga” reportaż poświęcony e-lekcjom.

Podsumowując mój wywód, raidowanie e-lekcji nie jest czymś dobrym, wręcz przeciwnie, takie zachowania powinno się eliminować, ale że dzieci bawią takie sytuacje, jeszcze długo będzie można zobaczyć krążące po Internecie filmiki z raidowania e-lekcji.

Pomoc w czasie kwarantanny

Piotr Bacior

Mamy za sobą kolejne tygodnie kwarantanny. Czas płynie, a każdy z nas oswoił się z obecną sytuacją. Wdrożone obostrzenia są przestrzegane przez większość społeczeństwa, ludzie zaczęli produktywnie spędzać czas wolny w domach. Niektórzy wykazali się również wspaniałą inicjatywą, pomagając w walce z wirusem. Oto kilka przykładów akcji, w które każdy z nas mógłby się włączyć, tym samym pomagając osobom w potrzebie.

• „Pomoc sąsiedzka”

Inicjatywa zrzeszająca osoby chętne do pomocy starszym sąsiadom. Ochotnicy zgłaszają się do osoby, która wykonuje zakupy, wyprowadza psy, tudzież wykonuje wszelkie czynności, wymagające wyjścia z domu. Jest wiele osób starszych, które ze względu na swój stan zdrowotny obawiają się ryzyka płynącego z opuszczenia swoich mieszkań. Każdy obywatel chętny do pomocy może wykonać ogłoszenie, zawierające dane kontaktowe. W ten sposób ochotnicy zdolni do pomocy wykazują się niezwykłym wsparciem, a czasami nawet wybawieniem dla tych, którzy najbardziej tego potrzebują.

• „Wzywamy posiłki”

Akcja, która została zorganizowana z inicjatywy obywateli. Organizatorzy akcji dbają o potrzebne posiłki oraz produkty doczesne. Pomoc w tej akcji jest w głównej mierze skierowana do lekarzy oraz personelu medycznego,

Gazeta Szkolna ZSt

Redakcja w składzie:

Anna Łowicka (red. naczelna),
Konrad Miękowski (skład),
Anna Koszałka (grafika),
Weronika Adamek, Szymon Broś, Patryk Brzeziński,
Paweł Otak, Mateusz Pruszczyk, Piotr Bacior,
Maciej Lisik

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz
e-mail: margines@tl.krakow.pl
www: margines.tl.krakow.pl



który nie może przez wiele godzin opuszczać szpitali. Każdy obywatel ma możliwość wpłacenia pieniędzy na zbiórkę. Nawet ciepły posiłek jest dla lekarzy formą ogromnej pomocy. Pracując wiele godzin, w tak ciężkich warunkach, medycy są również oddzieleni od swoich rodzin, a przez tę akcję chociaż tak jesteśmy w stanie im pomóc.

To właśnie oni odpowiadają za opiekę nad chorymi oraz właśnie w tej chwili stoją na pierwszej linii frontu w walce z wirusem. Chcąc wspomóc akcję jako osoba fizyczna lub wpłacić na konto fundacji parę groszy, należy skontaktować się przez stronę:

<https://www.wzywamyposilki.pl/>

• „#Hot16Challenge2/#SzkolnaHotSzesnastka”

W tym roku ruszyła druga edycja pewnego wyzwania zapoczątkowanego przez rapera oraz współzałożyciela wytwórni SBM Label – Solara. Akcja ta polega na nagraniu 16 wersów i nominowaniu kolejnych osób, które mają stworzyć kawałek w 72 godziny. Druga edycja tej akcji ma nagłośnić zbiórkę, na rzecz walki z koronawirusem. Do zabawy włączyli się już ogromnej sławy raperzy, jak i również politycy oraz publicyści. Swoją gorącą szesnastkę opublikował również sam prezydent. Na ten moment, uzbierały się ponad 2 miliony złotych, które zostaną przeznaczone na walkę z wirusem oraz pomoc personelowi medycznemu. Ciekawą inicjatywą wykazali się również uczniowie naszej szkoły, rozpoczynając podobną zabawę, jednakże zrzeszając uczniów szkół, do nagrywania własnych szesnastek. Akcja nie toczy się w jednej

szkole, gdyż nominowany może zostać każdy uczeń. Zabawa odbywa się pod innym tagiem, jednakże link do zbiórki pozostaje ten sam. Link do zbiórki:

<https://www.siepomaga.pl/hot16challenge>

Nastaly ciężkie czasy, którym musimy stawić czoło razem. Współpracując oraz okazując pomoc drugiemu człowiekowi, stajemy się silniejsi. Pamiętajmy o lekarzach, o naszych bliskich, jak i również o własnym bezpieczeństwie.

Wywiad z absolwentem

Weronika Adamek

Zacznijmy od podstaw. Jak się nazywasz i do jakiej szkoły średniej uczęszczałeś?

- Nazywam się Aleksander Szewczyk i chodziłem do VI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie.

Jak się czujesz z tym, że opuścisz mury swojego liceum?

- Jest to na pewno koniec pewnego etapu w moim życiu, szkolnego etapu, przede mną trudna przyszłość, dużo wyborów i niepewności. Kiedyś myślałem, że skończenie szkoły będzie czymś pozytywnym, że będę się z tego cieszyć, ale kiedy to już się stało, to boli mnie, że już nigdy nie usiądę na lekcji w szkolnej ławce i nie porozmawiam z przyjaciółmi na przerwie. Taka szkolna codzienność była niewątpliwie czymś wyjątkowym i będę za tym tęsknić.

Co najlepiej wspominasz ze szkolnej codzienności?

- Myślę, że granie w pokera na każdej przyrodzie i godzinie wychowawczej, to wychodzi 3 razy w tygodniu po 45 min, było bardzo śmiesznie. Siedzenie w ławce też jest ciekawym doświadczeniem, którego można doświadczyć jedynie w szkole.

Jaki kierunek zamierzasz obrać po napisaniu matury?

- Chciałbym zostać aktorem, przygotowuję się do egzaminów do szkoły teatralnej, wiem, że to ciężki kawałek chleba, a dostanie się graniczy z cudem, więc mam też plan „b”. Gdybym się nie dostał, to pójdę na teatrologię na UJ i spróbuję za rok. Mam plan, żeby próbować 3 albo 5 razy, zależy od tego jak blisko będzie.

Czy już będąc w szkole, robiłeś dodatkowe kroki pod kątem kierunku studiów?

- Tak, mogę w to wliczyć różne warsztaty teatralne, działalność w szkolnym teatrze i indywidualne zajęcia pod egzaminy sensu stricto.

Co myślisz o pisaniu egzaminu dojrzałości w takich niecodziennych okolicznościach?

- Będzie ciężko, ale damy radę, kiedyś to trzeba napisać, a akurat złożyło się tak, że trzeba w czasie pandemii, zdarza się. Jedynym plusem całej tej sytuacji jest brak ustnych matur, ale to niewielka rekompensata.

Dziękuję za rozmowę.

Nietrwały nośnik

X

Komputer bez dysku bądź pamięci operacyjnej nie jest w stanie spełnić swojej roli. Człowiek tak samo.

Pamięć jest bez wątpienia jednym z najważniejszych funkcji naszego mózgu. Bez niej nie bylibyśmy w stanie wykonywać podstawowych czynności, jak chociażby jedzenie. Po prostu nie pamiętalibyśmy, jak jeść, co możemy zjeść, żeby się nie zatruci, a tym bardziej nie bylibyśmy w stanie przyrządzić sobie czegoś bardziej wyrafinowanego do jedzenia. Chyba, że mielibyśmy przepis. Ale najpierw musielibyśmy pamiętać gdzie owy przepis schowaliśmy.

Jednak mimo posiadania fizycznej formy, widzę pamięć jako niezwykle kruchą oraz... ulotną.

Mamy własną pamięć. Jednak otaczamy się przedmiotami, które pamiętają za nas. Czy to starożytna kartka papieru, czy to dysk komputera bądź karta SD aparatu.

Jednak my posiadamy coś, czego próżno szukać w bezdusznych, ostrych, metalowych blokach pełnych układów scalonych i innej zaawansowanej technologii. Wspomnienia i emocje z nimi związane.

Jednak człowiek jest pełen wad. Również pod względem biologicznym. Nasz mózg jest w stanie przyswoić naprawdę ogromną ilość informacji, która zawstydza nawet największe pojemnościowo dyski. Jednak te dane szybko mogą ulec uszkodzeniu. Czyli po prostu o nich zapominamy.

Tu z pomocą przychodzą nam wynalazki stworzone za pomocą tej samej potęgi, którą mają wspomagać – ludzkiego umysłu.

Byłam wcale nie tak dawno na koncercie. Uwielbiam koncerty. Jednak moja pamięć jest trwała niczym dmuchawiec podczas silnego wiatru. Więc szybko zaczęłam zapominać. A bardzo chciałam pamiętać każdy najdrobniejszy szczegół tej nocy, bo było to dla mnie niesamowite przeżycie.

Jednak koncerty mają to do siebie, że jak nie przyjdzie się godzinę przed rozpoczęciem imprezy i nie zajmie się dobrego miejsca, z którego widać scenę, to wszystko zslag trafia. To był jedyny moment w życiu, w którym

żałowałam, że nie posiadam tak wspaniałego wynalazku, jakim jest selfiestick.

Zdjęcia i filmy, które udało mi się zrobić, są w opłakanej jakości. Jednak to wystarczy, by być świetnym katalizatorem wspomnień. Patrząc na te rozmyte zlepki pikseli, cofam się w czasie i koślawo, ale jednak, odtwarzam obrazy tamtego dnia. Nie jest to to samo, ale musi mi wystarczyć.

Pamięć często zawodzi nas w momentach, w których najmniej sobie tego życzymy. Zapominamy o naszych obowiązkach, o czyichś urodzinach, o rzeczach błahych. Spektrum jest szerokie.

Ponownie jednak z pomocą przychodzą nam notatniki, alarmy, budziki. Narzędzia zaprogramowane tak, by pamiętać za nas.

I tutaj nasuwa się pytanie. Czy skoro telefony i komputery, których jednym z wielu zadań jest wyręczanie nas i naszej pamięci, są nieodłącznym elementem naszego życia i wielu z nas nie wyobraża sobie bez nich normalnego funkcjonowania, to połączenie swojego wątego, naturalnego umysłu z potęgą metalu i kodu nie wydawałoby się czymś normalnym? Gdyby spojrzeć na to bardzo, ale to bardzo powierzchownie, taka symbioza byłaby zwykłym połączeniem narzędzi. Telefony komórkowe są zlepkiem różnych urządzeń złączonych w jedno dla oszczędności miejsca i pieniędzy. Wszystko w jednym miejscu. Kompakto, wygodnie, z klasą.

Wydaje się to być proste. Jednak dochodzą do tego dwie ważne kwestie. Naukowa oraz etyczna. Obiektywna oraz subiektywna. Nauka znajdzie sposób. Za rok, dwa, sto.

Etyka natomiast jest kwestią sporną. Czy przyspawanie sobie procesora do mózgu to zbyt wiele? Dla jednych owszem, dla drugich jest to tylko początek kolejnego kroku w ewolucji człowieka.

Wywiad z maturzystą

Anna Łowicka

Do jakiej szkoły uczęszczasz? Byłeś z niej zadowolony?

Do IX LO w Krakowie. Przez 90% czasu byłem zadowolony. Z różnych powodów.

Dlaczego zdecydowałeś się na właśnie taki kierunek?

Ponieważ nie dostałem się tam, gdzie chciałem, jak 1/3 wszystkich ludzi z rocznika 2001, a sam kierunek mnie zaintrygował tj. geo-mat-ang. Postanowiłem spróbować i wyszło całkiem dobrze.

Czujesz na sobie ciężar związany z byciem maturzystą?

Nie, żaden. Cieszę się, że już kończę obowiązkową edukację i mogę się rozwijać po swojemu.

Denerwujesz się nadchodzącym egzaminem?

Nie. Uważam, że stres przed egzaminem to tylko strata czasu, bo i tak każdego to czeka.

Jakie przedmioty planujesz zdawać?

Te, które mam w profilu, czyli matematykę, geografie i angielski. Jestem raczej ścisłowcem.

Ile się przygotowujesz do egzaminu dojrzałości?

Cały czas się przygotowuję, choć myślę, że do tego nie da się przygotować w pełni, tym bardziej z dnia na dzień. Trzeba być sumiennym cały czas, bo pewnego dnia może być za późno.

Co planujesz robić w przyszłości (o ile zdasz maturę)?

Planuje iść na studia, pracować, zdobyć wykształcenie wyższe i tak jak większość szukać dobrze opłacanej pracy.

Wybrałeś już studia? Czy może planujesz od razu szukać pracy?

Nie wybrałem, ale pewnie zostaję w Krakowie, a praca nie wyklucza studiów i vice versa.

W jakim zawodzie widzisz się, biorąc pod uwagę kierunek, na którym byłeś oraz wybrane rozszerzenia?

Chciałbym iść na bankowość, geodezję lub kartografię. Gdzieś się trzeba dostać.

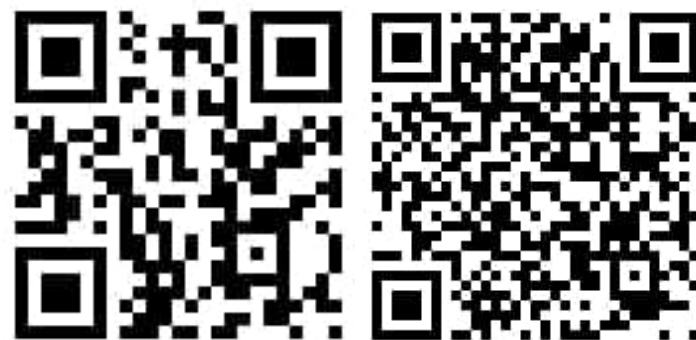
Jak myślisz, jesteś gotowy na to, co przyniesie przyszłość?

Na pewno to coś, na co każdy czeka. Uważam, że co ma być, to będzie i trzeba żyć chwilą.

„Dzieje Nastray” cz. 7+1*

Nadprzewodnik, DeltΔ

Zapraszamy do lektury kolejnej części najświeższego „Marginesowego” opowiadania. Poprzednie części dostępne na Wattpad i Facebook.



*„A żył tam pewien stary mag co włosy białe miał jak śnieg
I pewien bardzo młody bard co z myśli splatał pieśń”*

„Ballada o zamku”, autorzy Gnom i Toudi

Pan Riotart podniósł wzrok znad ekranu komputera. Jakob oparł się wygodniej na krześle, w oczekiwaniu na dalszy ciąg opowieści.

- Dobrze. Skoro rozważyłeś już to, czego jak dotąd się dowiedziałeś, możemy kontynuować - powiedział pan Riotart.

Zamknął komputer i mówił dalej:

- Jak wspominałem, magowie pojawili się na Ziemi na początku waszej epoki brązu. Ludy żyjące w pobliżu złóż theosytu zostały umagicznione i wykorzystując swoje nowo nabyte umiejętności zaczęły gwałtownie się rozwijać kosztem niemagicznych sąsiadów. Gaweloni nie mieli szans z takimi przeciwnikami - Riotart wziął tyk herbaty - Na wasze szczęście, magowie szybko zaczęli walczyć między sobą. Najpotężniejsze osoby o podobnych mocach stworzyły frakcje, które z kolei przekształciły się w znane ci już rody. Zajęli spore tereny i zaczęli podporządkowywać sobie słabszych magów. Ludobójstwa były na porządku dziennym. Ofiarami byli przeważnie Gaweloni i najsłabsi magowie. Nie było nikogo, kto byłby w stanie okiełznać potężne rody.

- I wtedy pojawili się Soretiosi, tak?

- Otóż to. Początkowo rozwijali swoją cywilizację wyłącznie na Krecie. Docierały do nich informacje o potężnych magach żyjących w innych częściach świata. Nie opuszczali wyspy, przygotowując się do konfrontacji. W końcu zdecydowali się powstrzymać rozlew krwi. Próbowali mediacji, podczas których zorientowali się,

że inni magowie nie są wcale tak potężni. Gdy pokojowe próby rozwiązywania konfliktów nie poskutkowały, pokazali swoją potęgę. Mieli predyspozycje do władania wszystkimi czterema żywiołami, co ułatwiło im odpieranie ataków pozostałych rodów. Ale prawdziwa siła Soretiosów tkwiła w ich unikalnych zdolnościach. Dokonywali rzeczy, które nawet magów wprawiły w zdziwienie. I choć wszystkie rody połączyły siły, nie były w stanie ich pokonać. Zwycięstwo Soretiosów stało się początkiem nowej ery. Dzięki nim, po raz pierwszy od pojawienia się magów, zapanował pokój. Rody zachowały niezależność, ale każdy mag musiał przestrzegać pewnych praw. Do pilnowania ustalonego porządku powołana została Rada Pięciu Żywiołów, pierwowzór znanej ci już Rady. Swoją pierwszą siedzibę stworzyła ona wewnątrz Olimpu. Tam przez stulecia znajdowało się centrum cywilizacji.

Jackob zrezygnowany westchnął:

- Mitologia grecka to też wasze dzieło, tak? Jest coś w czym nie maczaliście palców?

- Tak. Mitologia egipska to w stu procentach wasza sprawa. Zaś wracając do tematu Soretiosów, przez kilkaset lat panował pokój i dobrobyt. Problem pojawił się po śmierci Zeusa Soretiosa, kiedy między jego najstarszym ale nieślubnym synem - Minosem, a wyznaczonym na następcę Aresem, wybuchł spór o władzę. Wybuchła trwająca kilka pokoleń wojna między +Soretiosami Kreteńskimi - poplecznikami Minosa i jego następców, a Soretiosami Olimpijskimi. W końcu prowadzeni przez Hadesa Olimpijczycy pokonali Kreteńczyków, kładąc kres ich cywilizacji. Choć wojna się skończyła, nie zatrzymało to rozlewu krwi. Hades Soretios postanowił brutalnie rozprawić się ze wszystkimi potencjalnymi przeciwnikami, co w praktyce oznaczało wymordowanie wszystkich pozostałych magów aitheros.

- Magowie aitheros, czyli Soretiosi? - zapytał Jackob.

- Tak, niegdyś utożsamiano ich moc z piątym żywiołem, który wy znacie chyba jako eter. Wśród magów to tłumaczenie w sumie nigdy się nie przyjęło, zawsze używamy nazwy greckiej. Jednak co do historii, po wczesnej śmierci Hadesa władzę przejęła jego niezrównoważona psychicznie córka - Erynia, która kontynuowała czystki zapoczątkowane przez ojca. Jej okrutne i despotyczne rządy spotkały się z oporem całego społeczeństwa magicznego. Pod przywództwem Ateny Soretios uformowała się silna koalicja, która za cel postawiła sobie pozbycie się Erynii. Po zaciętej acz krótkiej walce despotka została strącona z tronu i ścięta. Władzę przejęła Atena. Dzięki jej staraniom ustalono, że w każdym pokoleniu może być tylko jeden Soretios. Z początku nie było to trudne do wyegzekwowania, ponieważ po wszystkich wojnach Atena pozostała jedyną z rodu. Szybko jednak konieczne okazało się przyznanie Radzie większych uprawnień, by mogła skutecznie kontrolować przestrzeganie tego przepisu. Po Wojnie Sześćdziesięcioletniej...

Jackob już chciał się odezwać, kiedy Charles doprecyzował:

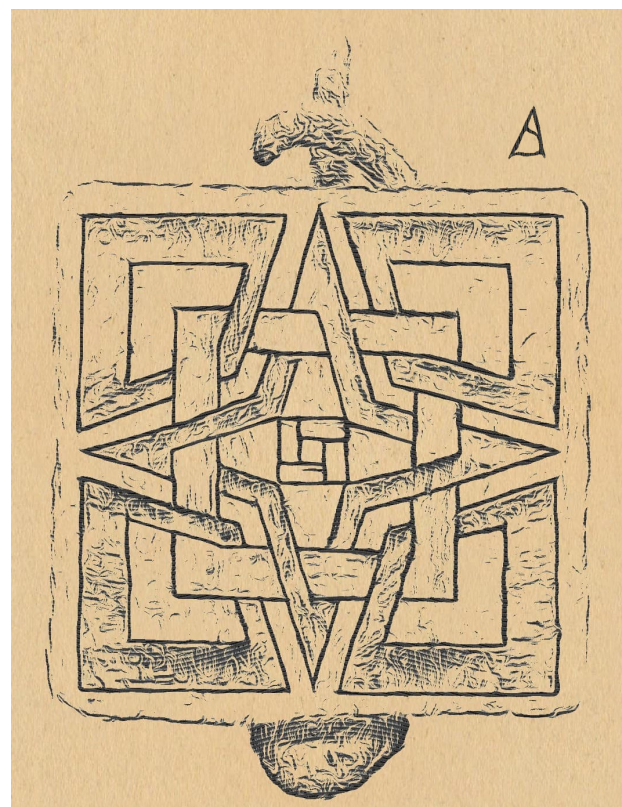
- ...która w waszej historii zapisała się jako kilka kolejnych złupień Rzymu i która zakończyła się

jego upadkiem, Anaviotis Soretios zdecydował o przeniesieniu siedziby Rady pod Konstantynopol. Na dwieście lat znowu zapanował względny pokój, mącony jedynie przez konflikt z magami arabskimi. Wtedy jeszcze byli oni niezależną od Rady i nie zamierzającą się jej podporządkować, grupą. To oni wynaleźli bransolety kondensacyjne, które przez kolejne tysiąc lat były ich sekretem. Na początku, dzięki Soretiosom i Radzie, Bizancjum skutecznie odpierało ataki Arabów, jednak w miarę postępu prac nad bransoletami przewaga Konstantynopola malała. Nie pomagały również spory wewnętrzne w Radzie i narastające rozwarstwienie między magami potężnymi, a tymi słabszymi oraz gawelonami. Szybko stało się oczywiste, że konieczne są reformy. Tym, który postanowił je wprowadzić, był Vasileas Soretios. Podczas jednego ze zgromadzeń Rady zaproponował kilka znaczących zmian. Po pierwsze postulował ustalenie powszechnych praw człowieka, dotyczących zarówno magów jak gawelonów. W celu kontroli ich przestrzegania chciał powołać Episimos - grupę silnych, ale niezależnych od Wielkich Rodów, magów...

- Czyli coś podobnego do Agencji? - wtrącił Jackob

- Cóż... założenia w gruncie rzeczy były podobne, z tym, że Episimos podlegać mieli Vasileasowi, a ich nadrzędnym celem miało być nadzorowanie przestrzegania praw przez potężniejszych magów. Poza tym Soretios zdecydował się również wprowadzić powszechny system edukacji magicznej, a w celu usprawnienia obrony Konstantynopola, chciał nałożyć powszechne podatki. Jak można się spodziewać, te postulaty spotkały się z oporem ze strony Rodów, których wpływy zostałyby znacznie przez nie osłabione. Początkowo Rada próbowała blokować poczynania Vasileasa, jednak Soretios był nieugięty. Wobec tego, podczas oblężenia Konstantynopola przez magów arabskich, Rody zdecydowały się na coś niewyobrażalnego...

**Autorzy są wielkimi fanami „Świata Dysku”*



Hot 16 challenge 2

Maciej Lisik

Hot 16 challenge to w ostatnim czasie jeden z najgorętszych trendów w Internecie. W moim artykule zebrałem najważniejsze informacje na ten temat.

Pierwsza edycja hot16challenge miała miejsce w 2014 r. i stawiała sobie za cel zachęcić raperów do wydania spontanicznej zwrotki w postaci 16 wersów odpowiadając w czasie 72 godzin od nominacji innego twórcy i samemu zachęcić innych do wyzwania. Tegoroczna edycja działa na podobnych zasadach, jednakże została zmodernizowana na potrzeby obecnej sytuacji. Drugą edycję zapoczątkował raper Karol „Solar” Poziemski, w której poza nagraniem swojej „szesnastki” zachęca do wpłaty pieniędzy na zbiórkę i sam dołącza się do zbierania datków na pomoc w walce z pandemią. Akcja od pierwszego dnia nabrała tempa poprzez nominacje Solara, który zachęcał do zabawy największych i najpopularniejszych twórców obecnej sceny rapowej w Polsce. Pierwotnie raperzy nominowali tylko osoby ze środowiska hip-hopowego, ale w tej edycji akcja została tak popularna, że dołączyli się muzycy spoza środowiska, a także politycy, lektorzy, komicy czy aktorzy. Do akcji przyłączył się również prezydent Andrzej Duda, jednak nie spotkało się to z aprobatą raperów, którzy w większości oceniają obecne rządy krytycznie. Sprawą hot16challenge zainteresowała się telewizja, która wyemitowała osobny reportaż na ten temat i przeprowadziła wywiad z Karolem. Druga edycja, w przeciwieństwie do pierwszej, zyskała dzięki twórcom z Niemiec czy Francji rozgłos za granicą. Co do tematyki samych wersów to jest ona dowolna, autorzy dzielą się ze słuchaczami swoimi przemyśleniami na temat obecnej sytuacji, swoich poglądów czy żartują, by poprawić innym humor w ten nieciekawny czas. Część osób podchodzi do tematu poważnie, a inni prześmiewczo z przymrużeniem oka. Wyznaczonym zadaniem zbiórki był milion złotych na cele związane z walką z pandemią, obecnie kwota przekroczyła trzy miliony, co jest imponującym wynikiem.

W czasie kwarantanny cała akcja była czymś ciekawym do obserwacji i zajęcia czasu. Obecnie hot16challenge2 dobiega powoli końca. Inicjatywa pokazała, na jak wiele stać Polaków w ciężkich chwilach i jak pomimo podziałów ludzie potrafią wspólnie działać w dobrej wierze.



<https://www.onet.pl/muzyka/onetmuzyka/hot16challenge-ponad-2-mln-dla-lekarzy-jak-rapuja-najwieksze-gwiazdy/gjicst2,681c1dfa>

Wielkie koronaspiracje

[404]

- To wszystko przez 5G! Przecież te anteny telekomuny są tak mocne, że mogą człowiekowi mózg usmażyć jak mikrofala. Ostatnio jajko do jednej włożyłem i skończyło się tak, jak będzie z nami wszystkimi! No właśnie, więc te fale 5-gie będą aktywować chipy, no wiecie, te chipy które szybko wyrosły w nas dzięki sterydom zawartym w żywności GMO. Efekty tego gie-em-o oczywiście spotęgowane zostało przez opady ze smug, które zostawiają samoloty odrzutowe. I te wszystkie rzeczy razem rozpoczną proces destrukcji naszej wspaniałej zachodnio-północnoatlantyckiej cywilizacji, która oczywiście nie jest tak wspaniała, jak zatracona cywilizacja **WIELKIEJ LECHII**, **PROTO-POLSKI**. Nie słyszał czytelnik? No właśnie, bo to wszystko rząd ukrywa. Tymi samolotami latają tajni agenci, na dwie zmiany. Ale to już cudzy, oni to od wojny i przedwojnia tylko ukrywają wszystkie tajemnice i kradną wielkie wynalazki Lechitów. Tak jak zestrzelili i zakopali dobrotliwych przybyszów spoza naszej planety, którzy wrócili po tysiącach lat nas odwiedzić i zobaczyć, jak trzymają się ich piramidy i tym podobne. No bo przecież żaden człowiek z kości i krwi by nie mógł ułożyć kamieni w ostrosłup foremny, jest to zwyczajnie **NIEWYKONALNE**. Wykonalne jest natomiast zauważenie tajemnych i ukrytych kodów, które średniowieczni architekci zawarli w kościołach – stosunki, które równają się Pi, przecież nie mogą się znikąd wziąć! To były wszystko przemyślane działania, które mają **INTELIGENTNYCH** ludzi naprowadzić na szlak świętego Graala. Wypicie z Graala wody z fontanny młodości pozwoli otworzyć trzecie oko umysłu i tak dostrzec miejsce pochówku Aleksandra Wielkiego. Aleksander był idolem Cezara, który to doznał tak srogiej porażki ze strony Lechitów, że wymazał ich z kart historii. Rzymianie przecież byli bardzo mądrzy i w przerwach od odkrywania, że wodę można prowadzić sztucznymi torami oraz że organizacja w armii to dobry pomysł, dostrzec potrafili, że pozostawienie **WIELKIEJ LECHII** w annałach historii mogłoby uniżyć ich osiągnięcia. Wiele innych rzeczy jeszcze potężni ludzie ukrywają, jak istnienie mitycznego groź Fuß, który jest nieśmiertelnym Keltyckim wojownikiem, wskrzeszonym dzięki sztuczkom pogańskiej magii. Tacy byli kiedyś mężczyźni, nie to co teraz! Teraz to tylko komputer i telefon, ostre chipsy i kłamstwa. Jak byłem młody, kiedy jeszcze rządili nami czerwoni reptylianie, to była młodość. Zdrowe jedzenie, zabawy na polu. No rozumie Pani?

Ekspedientka poprawiła maseczkę;
- Proszę Pana, to jaki ten sos do hot-doga?

(Jako autor, chcę wspomnieć, że sam nie wierzę w żadne z powyższych szalonych majaczeń)